

Ewa Muszyńska*

MIEJSCE OPIEKI WE WSPÓŁCZESNEJ PEDAGOGICE

W artykule podejmuję próbę określenia miejsca, jakie zajmuje opieka we współczesnej pedagogice – zarówno jako obiekt jej zainteresowań badawczych, jak też jako jej przedmiot kształcenia.

Temat wydaje się ważny, przede wszystkim dlatego, że opieka zajmuje coraz więcej miejsca w naszym życiu – jednostkowym i zbiorowym, co jest konsekwencją tego, iż coraz częściej w tym życiu pojawiają się osoby potrzebujące opieki, a co więcej, zdane na opiekę ze strony innych. Przemiany zachodzące we współczesnej rodzinie sprawiają zaś, że owi „inni” nie zawsze pojawiają się w najbliższym kręgu osób potrzebujących opieki. To pociąga za sobą konieczność tworzenia instytucji opiekuńczych, opracowywania zasad i form ich funkcjonowania, a wreszcie kształcenia niezbędnych do tego kadr. Efekty ich kształcenia, a więc zdobyta wiedza, umiejętności i postawy, stanowią podstawę skuteczności działań praktycznych podejmowanych przez te instytucje. Coraz większej rangi nabiera w społeczeństwie zawód pracownika opieki, zaś kształcenie w tym zawodzie nie pozostaje także bez wpływu na możliwości zatrudnienia.

Jednym z ważnych wskaźników miejsca, jakie w jakiejś dziedzinie nauki zajmuje dana problematyka, jest zakres i stopień, w jakim jest ona podejmowana w badaniach, a co za tym idzie, także w literaturze naukowej. Drugim takim wskaźnikiem jest stopień, w jakim problematyka ta jest przedmiotem kształcenia, a więc miejsce, jakie zajmuje w programach studiów pedagogicznych, a co za tym idzie, w „zbiorze” efektów kształcenia obejmującym niezbędne w tym zawodzie wiedzę, umiejętności i postawy.

Rozważania dotyczące miejsca, jakie w pedagogice i kształceniu pedagogów zajmuje problematyka opieki prowadzą już na wstępie do wniosku, że jak dotąd jest ono dość mało znaczące – jeśli bierze się pod uwagę wciąż rosnące zapotrzebowanie na wiedzę i umiejętności dotyczące wypełniania w społeczeństwie szeroko rozumianych funkcji opieki. Ten wniosek skłania zaś do wysunięcia postulatów rozwijania tej problematyki, a tym samym

*Ewa Muszyńska – prof. nadzw. dr hab., kierownik Zakładu Podstaw Wychowania i Opieki UAM w Poznaniu.

do nadania odpowiedniej rangi samej subdyscyplinie, jaką jest pedagogika opiekuńcza.

Tym kwestiom, a więc wyjaśnieniu przyczyn zbyt niskiego, w porównaniu do potrzeb, zainteresowania opieką jako przedmiotem refleksji i badań naukowych, jak też jako przedmiotem nauczania na studiach pedagogicznych zamierzam poświęcić główną część rozważań podjętych w tym artykule.

Opieka jako przedmiot zainteresowań badawczych w pedagogice

Przegląd literatury z obszaru pedagogiki, w tym także problematyki podejmowanej w różnych konferencjach skłaniają do stwierdzenia, że problematyka opieki jest nader rzadko podejmowana i to najczęściej w dość ograniczonym (w stosunku do potrzeb) zakresie. Dzieje się tak, mimo że problematyka ta znalazła się przecież w pedagogice jako przedmiot wyodrębnionej subdyscypliny, jaką jest pedagogika opiekuńcza¹. Jakkolwiek bowiem w publikacjach i wystąpieniach z obszaru pedagogiki termin „opieka” często się pojawia, to kwestie związane z opieką rzadko stanowią przedmiot dalej idących i bardziej wnikliwych analiz oraz badań.

Najczęściej o opiece mówi się (i pisze) w kontekście wychowania; mówi się bowiem zwykle o działaniach (pracy) opiekuńczo-wychowawczych. Nierozłączność związku łączącego opiekę z wychowaniem obszernie omawia Zdzisław Dąbrowski, który pisze: „niezależnie jednak od pewnych różnic co do treści i zakresu rozpatrywanych powiązań, na ogół wszyscy autorzy stoją na stanowisku, że opieka zawsze wiąże się z wychowaniem” (Dąbrowski 2006, s. 89)².

Ten stan rzeczy przyczynia się, niestety, do zubażania problematyki opieki w pracach pedagogicznych. Niektóre zagadnienia opieki są niemal nieobecne w publikacjach, także tych, które mieszczą się w obrębie pedagogiki opiekuńczej.

¹ Mimo że pedagogika opiekuńcza zyskała status subdyscypliny kilkadziesiąt lat temu, wciąż niejasny jest jej status; piszą o tym niejednokrotnie autorzy prac z zakresu pedagogiki opiekuńczej (Gajewska 2009, Jundziłł 2008, Kelm 2000, Winiarski 2008). Kolejnym potwierdzeniem wątpliwości dotyczących statusu pedagogiki opiekuńczej może być tytuł konferencji, zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Humanistyczno-Ekonomiczną we Włocławku (maj 2012): *Pedagogika opiekuńcza w stanie tworzenia – historia, epistemologia, metodologia i praktyka*. Znamienne jest także jedno z pytań, na jakie organizatorzy starali się odpowiedzieć: „Czy poglądy o »końcu« pedagogiki opiekuńczej [...] nie są przesadzone i przedwczesne?” (Komunikat dot. konferencji).

² Nie kwestionuję, oczywiście, zasadności łączenia opieki z wychowaniem, jednak tak wychowanie, jak i opieka są działaniami, które mogą występować oddzielnie; mogą też stanowić przedmiot odrębnych badań i analiz teoretycznych.

Niedostatki publikacji na temat opieki dotyczą przede wszystkim trzech (powiązanych z sobą) obszarów:

- opieki rodzicielskiej i opieki w rodzinie,
- opieki w szkole i innych instytucjach oświatowych,
- opieki nad osobami w podeszłym wieku i niepełnosprawnymi.

I tak, mimo iż opieka jest podstawowym działaniem podejmowanym wobec dziecka, niezbędnym dla utrzymania go przy życiu³, brakuje w pedagogice publikacji i badań na ten temat. Przegląd literatury pozwala na stwierdzenie, że zagadnienia opieki nad dzieckiem podejmowane są z reguły w odniesieniu do dziecka osieroconego i dotyczą opieki instytucjonalnej. Ten brak zainteresowania problematyką opieki rodzicielskiej i (idący w ślad za nim) brak publikacji na ten temat dziwi szczególnie, gdy przeciwstawiamy mu mnogość publikacji dotyczących wychowania rodzicielskiego⁴.

Problematyka opieki jest także prawie nieobecna w tych publikacjach i badaniach z zakresu pedagogiki, które dotyczą funkcjonowania rodziny, mimo że opieka jest jedną z podstawowych jej funkcji w każdej fazie jej rozwoju⁵; także mimo znaczenia, jakie dla rozwoju i funkcjonowania człowieka ma opieka ze strony członków rodziny⁶ i mimo (niespotykanej w żadnej innej instytucji świadczącej opiekę) różnorodności relacji opiekuńczej, która występuje w rodzinie⁷.

Znaczenie opieki nad rodziną podkreśla Marek Andrzejewski, twierdząc, że właśnie w pedagogice szczególnie ważne jest podejmowanie zagadnień związanych z opieką w rodzinie. Autor ten przekonuje, że „Warunkiem koniecznym sukcesu omawianej reformy (reformy opieki nad dzieckiem i rodziną – przyp. E. M.) jest również zmiana postaw pracowników instytucji opiekuńczo-wychowawczych – od skoncentrowania uwagi wyłącznie na dziecku, do podjęcia pracy z dzieckiem i jego rodziną” (2001, s. 16).

³G. Gajewska pisze: „Opieka jest pierwszą działalnością wobec drugiego człowieka, warunkująca jego przeżycie, zachowanie zdrowia, jakość życia, wychowanie, kształcenie, a więc w szczególności usamodzielnienie i socjalizację” (2009, s. 12).

⁴Warto tu zauważyć, że zagadnienia wychowania są w pedagogice znacznie częściej odnoszone do wychowania w rodzinie niż w szkole.

⁵Także w fazach następujących po opuszczeniu domu przez dzieci; funkcje opiekuńcze sprawują wtedy wobec siebie starzejący się małżonkowie, szczególnie, gdy jeden z nich zachoruje (Ostoja-Zawadzka 1999).

⁶Jakkolwiek znaczenie opieki rodzicielskiej (przede wszystkim macierzyńskiej) jest szczególnie duże w przypadku małych dzieci, to o priorytetowym znaczeniu opieki w rodzinie mówić także można w odniesieniu do opieki nad osobami osób w podeszłym wieku.

⁷Mowa tu o opiece dorosłych dzieci nad rodzicami w podeszłym wieku, opiece dziadków nad wnukami.

Do niezadowolających efektów prowadzi także poszukiwanie publikacji na temat opieki w szkole, co musi budzić zdziwienie, jeśli się zważy, że opieka jest jedną z podstawowych funkcji pełnionych przez placówki oświatowe, w tym przede wszystkim – szkołę. W publikacjach dotyczących pracy w szkole, w których podejmowana jest problematyka opieki, przede wszystkim brakuje całościowego jej ujęcia; jest ona rozproszona, a omawiane w niej działania opiekuńcze określane są innymi terminami⁸. Takie publikacje są zatem mało przydatne w planowaniu pracy opiekuńczej szkoły⁹. Niedostatku literatury na temat opieki w szkole nie rekompensują publikacje dotyczące pracy opiekuńczo-wychowawczej w świetlicy szkolnej czy też te, w których podejmowana jest problematyka pracy pedagoga szkolnego; dotyczą one bowiem wąskiego zakresu działań opiekuńczych.

Z podobną sytuacją, a więc niedostatkami publikacji, w których w sposób kompleksowy i zarazem systemowy byłyby przedstawiane kwestie opieki, mamy do czynienia w przypadku literatury dotyczącej działań podejmowanych wobec osób w podeszłym wieku i osób niepełnosprawnych (zarówno tych, którzy żyją samotnie, w rodzinach bądź też w specjalistycznych instytucjach). Owszem, w opisie działań podejmowanych wobec tych osób, a więc w obrębie andragogiki czy pedagogiki specjalnej używa się terminu „opieka”, ale brakuje odniesień do teorii; brakuje też metodyki, a sam termin „opieka” jest raczej stosowany w rozumieniu potocznym.

Przegląd publikacji z zakresu pedagogiki pozwala jednak nie tylko na stwierdzenie, że w „obrazie”, jaki w ramach pedagogiki tworzą zagadnienia opieki występują „białe plamy”, ale, nadto, że obraz ten nie jest spójny. Innymi słowy, problematyka opieki nie jest ujmowana systemowo; brakuje jej podstaw teoretycznych, a zagadnienia opieki, jeśli w ogóle stanowią przedmiot badań, to w sposób wycinkowy; często stanowiąc element innej, zorientowanej np. na zagadnienia wychowania bądź pomocy społecznej, całości.

W przedstawianej wyżej ocenie stanu publikacji dotyczących opieki nie jestem odosobniona; niedostatki w tym zakresie zauważają dość często autorzy prac poświęconych pedagogice opiekuńczej, zwłaszcza ci, którzy wykazują w nich troskę o dalszy rozwój tej subdyscypliny. I tak, na przykład,

⁸Chodzi tu przede wszystkim o termin „profilaktyka”. Literatura odnosząca się do opieki w szkole (profilaktyka stanowi niewątpliwie element tej opieki – por.: str. 101-102 tekstu tego artykułu), to bowiem przede wszystkim literatura dot. profilaktyki w szkole. Można tu wymienić takie publikacje, jak: Z. GAŚ, *Szkolny program profilaktyki; istota, konstruowanie, ewaluacja*, Fundacja „Masz szansę”, Lublin 2004.

⁹Publikacją, w której zagadnienia opieki w szkole przedstawione są w sposób uporządkowany i obejmujący najważniejsze jej aspekty, jest praca: J. MATERNE, *Opiekuńcze funkcje szkoły. Wprowadzenie do metodyki pracy opiekuńczej*, 1988.

redaktorki publikacji pt. *Pedagogika opiekuńcza. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość* we wprowadzeniu do niej piszą, że pomysł publikacji „[...] narodził się w trakcie zajęć ze studentami, którzy wielokrotnie sygnalizowali trudności w dostępie do publikacji z zakresu pedagogiki opiekuńczej” (Jundziłł, Pawłowska 2008, s. 9).

O pomijaniu w pedagogice treści związanych z opieką pisze także Grażyna Gajewska, pytając: „[...] czy wiedza o opiece stała się niepotrzebna, jej teoria niemożliwa, skoro jest pomijana w treściach pedagogicznych” (2009, s. 12).

Stan problematyki opieki w kształceniu pedagogów

Opieka jest też stosunkowo rzadko przedmiotem kształcenia na kierunku, jakim jest pedagogika. Zagadnienia opieki (teoria opieki, systemy opieki, metodyka opieki) są, oczywiście, przedmiotem studiów na specjalnościach określanych mianem pedagogiki opiekuńczej lub opiekuńczo-wychowawczej¹⁰ (w szczególności tej ostatniej)¹¹. Jednak na innych specjalnościach problematyka opieki nie stanowi odrębnego przedmiotu studiowania. Dochodzi zatem do sytuacji, w której kształcenie w zakresie przedmiotu: „Metodyka pracy opiekuńczo-wychowawczej” wymaga wprowadzenia (z konieczności pośpiesznego i zarazem powierzchownego) w zagadnienia tzw. teorii opieki¹². Warto zauważyć, że tej trudności nie doświadczamy w odniesieniu do problematyki wychowania; tzw. teoria wychowania jest przedmiotem realizowanym w większości uczelni kształcących na kierunku pedagogika na wszystkich specjalnościach.

¹⁰Jednak nawet kształceniu na pedagogice opiekuńczo-wychowawczej zarzuca się ograniczenia; oto bowiem na tej specjalności studenci nabywają wiedzę i umiejętności niezbędne do pracy z dziećmi, podczas gdy dla efektywnej opieki nad dzieckiem nie mniej ważne są także wiedza i umiejętności dotyczące opieki nad rodziną. A. Andrzejewski pisze, że sposób kształcenia studentów w ramach specjalności „opiekuńczo-wychowawczej” jest nieadekwatny do potrzeb. Przygotowując jedynie do pracy z dziećmi czyni ich bezradnymi wobec elementarnej potrzeby podejmowania pracy z rodzicami wychowanków i współpracy z instytucjami działającymi w środowisku zamieszkania” (2001, s. 20).

¹¹Warto tu zauważyć, że pedagogika opiekuńczo-wychowawcza jest też, znacznie częściej niż pedagogika opiekuńcza, specjalnością studiowaną w szkołach wyższych w ramach kierunku, jakim jest pedagogika.

¹²Celowo piszę: „tzw. teorii”, bowiem termin „teoria” jest w pedagogice, w odniesieniu do wychowania wciąż stosowany w bardzo szerokim rozumieniu i określa raczej „refleksję o wychowaniu” (co pozwala odróżnić teorię od praktyki pedagogicznej; nie służy jednak dobrze rozwojowi pedagogiki i osiąganiu przezeń statusu nauki teoretycznej – por.: Muszyński 2004). Z podobną sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do działalności, jaką jest opieka.

Niedostatek kształcenia w zakresie opieki dotyczy także kształcenia na tzw. kierunkach nauczycielskich, a więc na studiach (specjalnościach) przygotowujących do pracy w zawodzie nauczyciela. W programie tych studiów powinno wyróżniać się, obok funkcji wychowawczych i dydaktycznych, także jako równorzędną funkcję opiekuńczą. Niestety, w najnowszych standardach kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela¹³, w opisie efektów kształcenia (zarówno ogólnych, jak i szczegółowych) dotyczących wiedzy, nie ma opieki! W obrębie kategorii efektów, jaką są umiejętności odnajdujemy, co prawda, zapisy: „Posiada umiejętności i kompetencje niezbędne do kompleksowej realizacji dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych (podkreślenie – E. M.) zadań szkoły, w tym do samodzielnego przygotowania i dostosowania programu nauczania do potrzeb i możliwości uczniów) oraz: „Jest praktycznie przygotowany do realizowania zadań zawodowych (dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych [podkreślenie – E. M.]) wynikających z roli nauczyciela” (odpowiednio: p. 3 i p.7 „Ogólnych efektów kształcenia”)¹⁴, ale w treściach kształcenia, obejmujących ogólne przygotowanie psychologiczno-pedagogiczne odnajdujemy tylko „Profilaktykę w szkole” (p. 1.12, s. 9). Co więcej, profilaktyka ta (jak wynika z treści szczegółowych) zorientowana jest jedynie na ochronę zdrowia uczniów oraz na zagadnienia postępowania pedagogicznego z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Nawet jeśli przyjąć, że istotą opieki jest ochrona przed zagrożeniem¹⁵ (a więc profilaktyka), to i tak zakres tej ochrony (wyznaczony przez określone w nowych standardach treści kształcenia) jest stanowczo zbyt wąski, a regulowane przez te treści kształcenie nauczycieli nie przygotowuje ich dostatecznie do wypełniania jednej z podstawowych funkcji, jaką jest opieka.

Ten (wynikający zapewne w dużym stopniu ze słabej obecności problematyki opieki w nauce, jaką jest pedagogika) niedostatek kształcenia w zakresie opieki skutkuje słabym przygotowaniem (bądź nawet brakiem przygotowania) absolwentów pedagogiki do pracy opiekuńczej i wszystkimi jego skutkami, w tym ograniczeniem możliwości ich zatrudnienia.

Potrzeba rozwijania problematyki opieki i jej uzasadnienie

¹³Standardy te zostały określone w załączniku do Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 stycznia 2012 roku.

¹⁴Podobne zapisy odnajdujemy także w opisie szczegółowych efektów kształcenia.

¹⁵Tak definiuje opiekę A. Kelm (por.: str. 100 tego tekstu). Píše on: „Tak więc przez opiekę w najogólniejszym znaczeniu rozumieć będziemy działanie podejmowane wobec osób i rzeczy ze względu na faktyczne czy potencjalne zagrożenie ich istnienia przy braku albo ograniczonych możliwościach przezwyciężenia zagrożenia własnymi siłami tych osób i rzeczy” (2000, s. 19).

Można zatem stwierdzić, że wiedza z zakresu opieki, jaką czerpie z pedagogiki dysponuje oraz umiejętności w zakresie opiekuńczych działań, jakie posiada absolwent pedagogiki i kierunków nauczycielskich już teraz są dalece niewystarczające. Ten niedostatek jest szczególnie dotkliwy, jeśli zważyć, jak bardzo zwiększają się potrzeby w zakresie działań opiekuńczych, a co za tym idzie, jak bardzo zwiększa się zapotrzebowanie na wiedzę i umiejętności z zakresu opieki. To stale powiększające się zapotrzebowanie na wiedzę i umiejętności dotyczące opieki ma kilka źródeł.

Po pierwsze, w społeczeństwie stale wzrasta odsetek osób w podeszłym wieku (Nowak-Starz, Markowska, Zboina, Grzywna 2009). W związku z tym, coraz bardziej daje o sobie znać niedostosowanie istniejącego obecnie modelu opieki nad osobami w podeszłym wieku do potrzeb. W modelu tym podmiotem działań opiekuńczych są bowiem przede wszystkim osoby starzejące się w chorobie i niedostatku; podejmowane współcześnie działania opiekuńcze są działaniami z zakresu tzw. opieki społecznej i zdrowotnej, zaś osobami podejmującymi te działania są przede wszystkim pracownicy socjalni i pracownicy służby zdrowia. Tymczasem wiele wskazuje na to, że dla starzenia się w dobrostanie ważne jest nie tylko zapewnianie tzw. opieki zdrowotnej i odpowiednich warunków bytowych, ale przede wszystkim kształtowanie umiejętności podtrzymywania kondycji zdrowotnej i psychicznej, a przede wszystkim tworzenie warunków do rozwoju¹⁶. Tworzenie takich warunków jest między innymi zadaniem praktyki opiekuńczej. Wprawdzie mamy na tym polu do czynienia z pewnym postępem, gdyż odpowiednie placówki kierują ku osobom w starszym wieku¹⁷ różne oferty edukacyjne (Kozieł, Trafiałek 2009), ale otwieranie możliwości kształcenia się to tylko jeden z wielu możliwych sposobów zapewniania warunków do rozwoju osobom w okresie późnej dorosłości¹⁸. Wciąż zbyt mało wiemy o czynnikach, potrzebach i warunkach rozwoju osób w tym wieku. Dobrym przykładem niedostatków naszej wiedzy na ten temat są kontrowersje dotyczące znaczenia, jakie dla tzw. pozytywnego starzenia się ma aktywność; przeciwstawne teoriom niezaangażowania, wycofania się, są teorie podkreślające wagę aktywności człowieka w tym okresie (Gajos, Wolińska 2006; Szarota 2010). Warto tu też zauważyć, że większość badań empirycznych na temat starzenia się to badania opisowe; stosunkowo mało wśród nich jest badań

¹⁶Rozwój psychiczny człowieka trwa bowiem całe życie (o ile nie zaburzą go choroby, np. choroba Alzheimera).

¹⁷Dla określenia osób w podeszłym wieku zamiennie stosuję tu terminy: osoby w starszym wieku, osoby w okresie późnej dorosłości, seniorzy.

¹⁸Przyjmuję takie rozumienie opieki, w którym ważnym jej elementem są działania skierowane na zapewnienie warunków rozwoju – por.: str. 101-102 tego tekstu.

wyjaśniających, a więc tych, które mogłyby stanowić solidną podstawę dla metodyki pracy z osobami w podeszłym wieku.

Po drugie, źródłem rosnącego zapotrzebowania na wiedzę i umiejętności z zakresu opieki są przeobrażenia, jakim podlega współczesna rodzina. Do najistotniejszych (z uwagi na potrzeby opieki) przemian zaliczyć można zmiany w charakterze pracy, szczególnie kobiet, przejawiające się w widocznym wzroście ich aktywności zawodowej, podejmowanej nie tylko z pobudek ekonomicznych (Tyszka 2003, Kwak 2005, Muszyński 2008 i in.). Coraz częściej kobiety stają w obliczu potrzeby, a często konieczności godzenia obowiązków macierzyńskich z pracą zawodową. Wymaga to stosownych rozwiązań w kwestii opieki (także instytucjonalnej) nad małymi dziećmi, a te z kolei potrzebują dobrej orientacji w swoistości opieki nad małym dzieckiem, warunkach prawidłowej opieki nad nim, skutkach powierzenia przez matkę opieki nad małym dzieckiem innej osobie itd. Brak tej wiedzy i idący w ślad za nim brak stosownych rozwiązań opieki nad małym dzieckiem stawia niejednokrotnie młode kobiety w obliczu dylematu: macierzyństwo czy praca zawodowa? Skutki, jakie niesie ze sobą rozwiązanie tego dylematu, zwykle są negatywne zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym: są one negatywne dla kobiety, bo powodują zagrożenie dla zaspokojenia jej potrzeby samorealizacji i rozwoju (gdy wybiera ona macierzyństwo, nie zaspokaja potrzeby rozwoju zawodowego; gdy wybiera pracę zawodową, musi zrezygnować z realizowania siebie w roli matki). Rezygnacja przez kobiety z macierzyństwa powoduje z kolei spadek przyrostu naturalnego ze wszystkimi negatywnymi jego skutkami.

Do podejmowania i rozwijania problematyki opieki skłaniają także inne zmiany współczesnej rodziny, a mianowicie zmiany w jej strukturze (przejście od rodziny wielopokoleniowej do dwupokoleniowej, a także zwiększający się odsetek rodzin niepełnych) oraz zmiany w organizacji i stosunkach społecznych. Przemiany te powodują, że wzrasta liczba osób (dzieci i dorosłych) potrzebujących opieki i zarazem rola osób zawodowo zajmujących się opieką; wzrasta zarazem potrzeba wiedzy i rozumienia zjawisk oraz procesów związanych z opieką (Żebrowski 2006).

Po trzecie, wzrastająca potrzeba w zakresie wiedzy dotyczącej opieki i umiejętności opiekuńczych wynika także z coraz liczniejszych i bardziej zróżnicowanych zagrożeń dzieci i młodzieży. Wynikają one przede wszystkim z przemian społecznych i cywilizacyjnych. Współczesne dzieci i młodzież są zagrożone biedą¹⁹, przemocą, uzależnieniami czy patologią spo-

¹⁹We współczesnych badaniach dotyczących ubóstwa, zwraca się uwagę na fakt tzw. infantyilizacji biedy, czyli wzrost udziału dzieci i młodzieży wśród ludności biednej (por.: Chrzanowska 2009).

łączną (Chrzanowska 2009, Izdebski 2008, McWhirter 2001 i in.)

Przed pedagogiką (a pedagogiką opiekuńczą w szczególności), rozumianą jako nauka i kierunek kształcenia stają zatem nowe zadania. Aby im sprostać, potrzebne są działania, które umożliwią rozwój problematyki opieki i pozwolą uzyskać należną jej wysoką rangę jako subdyscypliny naukowej i jako przedmiotu studiowania; to z kolei jest podstawą rozwoju kształcenia w zakresie pedagogiki opiekuńczej.

Punktem wyjścia skutecznych działań zorientowanych na rozwój problematyki opieki w pedagogice jest zdanie sobie sprawy z przyczyn istniejącego stanu rzeczy, a więc odpowiedź na pytanie: Co stanowi o słabości pedagogiki opiekuńczej i ogranicza jej rozwój? Próbą odpowiedzi na to pytanie zajmę się obecnie.

Przyczyny niskiej rangi problematyki opieki w pedagogice

Kiedy zastanawiamy się nad powodami, dla których problematyka opieki wciąż traktowana jest w pedagogice marginalnie, a pedagogika opiekuńcza wciąż stoi wobec trudności z samookreśleniem się, musimy zwrócić przede wszystkim uwagę na jej teoretyczne podstawy. Wyrasta wówczas przed nami trudność podstawowa, związana ze sposobem rozumienia terminu „opieka”. Jak się okazuje, już tutaj zaczynają się zupełnie podstawowe kontrowersje.

W wielu pracach wprowadzających problematykę opieki sam termin „opieka” pojmowany jest różnie i mało precyzyjnie. Najczęściej rozumiany jest zbyt wąsko²⁰. Nadto, często stosowany jest zamiennie z innymi, bliskoznacznymi terminami, takimi jak np. ochrona, pomoc socjalna bądź też zastępowany innym terminem²¹.

Mówiąc o wąskim rozumieniu terminu „opieka” mam na myśli takie jego pojmowanie, przy którym opieka ujmowana jest jako działalność polegająca na zaspokajaniu potrzeb osób, które same (z różnych przyczyn) uczynić tego nie mogą. Tak definiuje opiekę Z. Dąbrowski, który pisze: „Opieka międzyludzka jest, opartym na odpowiedzialności za podopiecznego (kompensacyjnej), ciągłym i bezinteresownym zaspokajaniem jego ponadpodmiotowych potrzeb w nawiązanym między nim a opiekunem zrównoważonym stosunku opiekuńczym” (2006, s. 87).

²⁰Przegląd różnych sposobów definiowania terminu „opieka”, wraz z komentarzami, odnajdujemy w pracy Zdzisława Dąbrowskiego (2006, tom 1, s. 47-78).

²¹Rezygnacja ze stosowania terminu „opieka” jest uzasadniana kojarzeniem działalności określanej tym terminem z jałmużnictwem; stąd głosy, aby (szczególnie w przypadku działań podejmowanych wobec osób dorosłych) zastępować go terminem „pomoc” lub „praca” z dopiskiem „socjalna” lub „społeczna”.

Wskazywanie na zaspokajanie (zastępcze) potrzeb jako celu działań opiekuńczych nie tylko nie pozwala na obejmowanie tym terminem działań niewątpliwie opiekuńczych, jakim np. jest „chronienie dziecka” (nie mamy tu przecież do czynienia z żadną potrzebą dziecka!); stawia nas także w obliczu trudnych pytań: o zaspokojenie jakich potrzeb chodzi? Wszystkich? Także tzw. potrzeb indywidualnych?²². Wątpliwości budzić może także ograniczanie działań opiekuńczych do działań bezinteresownych i ciągłych.

Wąsko opiekę rozumie także inny przedstawiciel pedagogiki opiekuńczej, Albin Kelm. Według tego autora, opieka jest działaniem służącym ochronie przed zagrożeniem. Píše on: „Tak więc przez opiekę w najogólniejszym znaczeniu rozumieć będziemy działanie podejmowane wobec osób lub rzeczy ze względu na faktyczne czy potencjalne zagrożenie ich istnienia przy braku albo ograniczonych możliwościach przezwyciężenia zagrożenia własnymi siłami tych osób i rzeczy” (2000, s. 19).

Takie ujmowanie opieki wydaje się także zbyt wąskie. Jakkolwiek bowiem tak rozumiana opieka obejmuje działania chroniące przed zagrożeniami różnego rodzaju i pozwala na objęcie tym terminem profilaktyki pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu, to poza obrębem działań opiekuńczych znalazłyby się wszystkie te, które skierowane są na wspomaganie rozwoju w różnych jego sferach.

Mówiąc o zbyt wąskim ujmowaniu opieki w pedagogice można mieć także na uwadze odnośnienie zagadnień opieki niemal wyłącznie do działań podejmowanych wobec dzieci i młodzieży, co potwierdza przegląd treści publikacji z zakresu pedagogiki opiekuńczej, w których niemalże nieobecne są zagadnienia opieki nad osobami dorosłymi. Znamienne jest także to, że w wielu definicjach opieki znajdujemy stwierdzenie, że działania opiekuńcze podejmowane są „[...] zwłaszcza wobec dzieci i młodzieży”, co – jak można się domyślać – ma związek z tradycyjnym (ale zarazem wciąż powszechnie przyjmowanym) takim rozumieniem pedagogiki, w którym jest ona (zgodnie z etymologią słowa) nauką o wychowaniu i kształceniu dzieci oraz młodzieży. I choć coraz częściej zauważa się (choćby z uwagi na rolę kształcenia ustawicznego) konieczność rozszerzenia obszaru badań pedagogiki także na osoby dorosłe (por.: Janowski 2007), to stosunkowo niewiele jest prac w pedagogice, które dotyczą tej kategorii osób.

Wydaje się zatem, że tym, co może posłużyć do wyjścia pedagogiki opiekuńczej z pojęciowego zamieszania oraz niezakłóconego i zarazem prężnego jej rozwoju jest ustalenie i przyjęcie takiego rozumienia terminu „opieka”, który nie tylko pozwoliłoby terminem tym określać działania powszechnie

²²K. Obuchowski do potrzeb indywidualnych zalicza m.in. potrzeby chorobowe (1995, s. 95).

rozumiane jako opiekuńcze, ale przede wszystkim umożliwiłoby porozumienie i współpracę z przedstawicielami innych subdyscyplin pedagogiki i innych nauk, w tym psychologii, socjologii, prawa, politologii, a także nauk medycznych.

Warunki te spełnia (w moim przekonaniu) takie ujmowanie opieki, w którym jest ona rozumiana jako działalność (czynność lub zespół czynności), skierowana na zapewnienie osobie, która sama (z różnych przyczyn) uczynić tego nie może, warunków niezbędnych do utrzymania życia, zdrowia i rozwoju.

Przyjęcie, że celem opieki jest zapewnienie warunków niezbędnych do utrzymania zdrowia, życia i do rozwoju, pozwala na obejmowanie pojęciem opieki zarówno tych działań, które polegają na dostarczeniu tego, co niezbędne dla utrzymania zdrowia, życia i rozwoju (a więc, tego, co zaspokaja podstawowe potrzeby człowieka), jak i tych, które skierowane są na eliminowanie tego, co zagrażające zdrowiu, życiu i rozwojowi (a więc działań profilaktycznych).

To, co niezbędne dla zdrowia, życia i rozwoju (to, co dostarczamy poprzez działalność opiekuńczą), jak i to, co szkodliwe (co usiłujemy eliminować) może mieć różny charakter: materialny (dostarczamy pokarm, zapewniamy ciepło, „dach nad głową”; usuwamy niebezpieczne przedmioty, eliminujemy niebezpieczne sytuacje), jak i psychiczny („dostarczamy” uczucie, wsparcie, informacje; eliminujemy uczucie zagrożenia, osamotnienia, ból). Tak więc czynności opiekuńcze mogą być skierowane zarówno na środowisko jednostki, jak i na nią samą. W tym drugim przypadku czynności te mogą polegać na kształtowaniu cech osobowości; można wtedy mówić o działalności opiekuńczo-wychowawczej.

Takie ujęcie opieki wydaje się być użyteczne, bowiem nie tylko pozwala na zachowanie całego dotychczasowego dorobku pedagogiki opiekuńczej, ale co więcej, pozwala rozwijać problematykę opieki we współpracy z innymi naukami. To ważne, bowiem problematyka opieki jest problematyką interdyscyplinarną; tak więc w nauce, jaką jest pedagogika, a także (a może przede wszystkim) w praktyce działania, do którego przygotowujemy na kierunku, jakim jest pedagogika, nie unikniemy odwoływania się do medycznych, socjologicznych, politycznych i prawnych aspektów opieki, a także konieczności porozumiewania się specjalistów różnych dziedzin. Taka współpraca z przedstawicielami innych subdyscyplin pedagogiki i innych nauk jest nie tylko konieczna, ale wręcz pożądana. Interdyscyplinarność problematyki opieki stwarza szanse jej rozwoju i zarazem rozwoju nauk, które tą problematyką się zajmują, ale i zobowiązuje do powściągnięcia szkodliwych dla rozwoju nauki i praktyki dążeń do separatyzmu. Jak słusznie zauważa

Heliodor Muszyński: „Mniemanie, że opieka jest wyłączną domeną pedagogiki musiałoby w konsekwencji oznaczać, że dyscyplina ta kształtuje swoją wiedzę w sposób oderwany od wiedzy budowanej przez pozostałe dyscypliny społeczne, skazywałoby ją więc na izolację, co jest równoznaczne z pozbawieniem jej teoretycznych podstaw, a w konsekwencji statusu nauki” (2008, s. 90).

Literatura

- ANDRZEJEWSKI M. (2001), Prawne aspekty reformy opieki nad rodziną i dzieckiem, [w:] Zmiany w systemie opieki nad dziećmi i młodzieżą. Perspektywa europejska, red. Z. W. Stelmaszuk, Wyd. „Śląsk”, Katowice.
- CHRZANOWSKA I. (2009), Zaniedbane obszary edukacji – pomiędzy pedagogiką a pedagogiką specjalną. Wybrane zagadnienia, Impuls, Kraków.
- DĄBROWSKI Z. (2006), Pedagogika opiekuńcza w zarysie, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- GAJEWSKA G. (2009), Pedagogika opiekuńcza. Elementy metodyki, Wyd. PEKW „Gaja”, Zielona Góra.
- GAJOS A., WOLIŃSKA J. M. (2006), Lokalizacja kontroli i samoocena osób w wieku emerytalnym i przedemerytalnym, [w:] Starzenie się a satysfakcja z życia, red. S. Steuden, M. Marczuk, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- GAŚ Z. B. (2004), Szkolny program profilaktyki: istota, konstruowanie, ewaluacja, Fundacja „Masz szansę”, Lublin.
- IZDEBSKI Z. (2008), Zagrożenia okresu dorastania, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra.
- JANOWSKI A. (2007), Pedagogika praktyczna, Fraszka Edukacyjna, Warszawa.
- JUNDZIŁ E. (2008), Poszukiwanie tożsamości pedagogiki opiekuńczej, [w:] Pedagogika opiekuńcza. Przeszłość-teraźniejszość-przyszłość, red. E. Jundził, R. Pawłowska, Wyd. Harmonia, Gdańsk.
- JUNDZIŁ E., PAWŁOWSKA R. (2008), Pedagogika opiekuńcza. Przeszłość-teraźniejszość-przyszłość. Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk.
- KELM A. (2000), Węzłowe problemy pedagogiki opiekuńczej, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.

- KOZIEŁ D., TRAFIAŁEK E. (2009), Aktywność edukacyjna seniorów jako forma profilaktyki gerontologicznej, [w:] *Starość. Obawy, nadzieje, oczekiwania*, red. B. Zboina, G. Nowak-Starz, Stowarzyszenie „Nauka Edukacja Rozwój”, Ostrowiec Świętokrzyski.
- KWAK A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- MATERNE J. (1988), *Opiekuńcze funkcje szkoły. Wprowadzenie do metodyki pracy opiekuńczej*, PWN, Warszawa.
- MCWHIRTER J. J. I IN. (2001), *Zagrożona młodzież*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa.
- MUSZYŃSKI H. (2004), *Teoria w pedagogice*, [w:] *Uniwersytet-Społeczeństwo-Edukacja*, red. W. Ambrozik, K. Przyszczykowski, Wyd. Naukowe UAM w Poznaniu, Poznań.
- MUSZYŃSKI H. (2008), *Opieka w systemie pojęć*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza. Przeszłość-teraźniejszość-przyszłość*, red. E. Jundziłł i R. Pawłowska, Wyd. Harmonia, Gdańsk.
- MUSZYŃSKI W. (2008), *Małżeństwo i rodzina. Redefinicje i reinterpretacje*, [w:] *Miłość, wierność i uczciwość na rozstajach współczesności. Kształty rodziny współczesnej*, red. W. Muszyński, E. Sikora, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- NOWAK-STARZ G., MARKOWSKA M., ZBOINA B., GRZYWNA T. (2009), *Społeczny obraz starości XXI wieku*, [w:] *Starość – obawy, nadzieje, oczekiwania. Wybrane zagadnienia z gerontologii*. Stowarzyszenie „Nauka Edukacja Rozwój”, red. B. Zboina, G. Nowak-Starz, Ostrowiec Świętokrzyski.
- OBUCHOWSKI K. (1995), *Przez galaktykę potrzeb*. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- OSTOJA-ZAWADZKA K. (1999), *Cykl życia rodzinnego*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SZAROTA Z. (2010), *Starzenie się i starość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- TYSZKA Z. (2003), *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- WINIARSKI M. (2008), *Geneza i rozwój pedagogiki opiekuńczej*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza. Przeszłość-teraźniejszość-przyszłość*, red. E. Jundziłł, R. Pawłowska, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk.

ŻEBROWSKI J. (2006), Współczesne przeobrażenia w funkcjonowaniu rodziny polskiej, [w:] Rodzina polska na przełomie wieków, red. J. Żebrowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk

Ewa Muszyńska

ROLE OF CARE IN CONTEMPORARY PEDAGOGY

Abstract

The article presents the role of care in pedagogy and in the education of educators. The care is understood as the activity where a carer replaces a person (who, for some reason, cannot do it themselves) in their actions and life functions which enable them to live, let them stay healthy and contribute to their development.

The considerations undertaken in the text lead to the conclusion about the continuous expansion of pedagogy tasks related to the issues connected with care. This expansion of the tasks is primarily due to the growing number of people who, for various reasons, require care. It also results from rapidly changing living conditions in the postmodernist world and the increasing risk of the occurrence of various forms of inadaptability.

The article emphasises the interdisciplinary character of care pedagogy, showing its relationship with other subdisciplines of pedagogy as well as with human and social sciences.